



fot. Pixabay

Maria Górczyńska 2023-02-07

7 min. zajmie Ci przeczytanie tego artykułu.

Z pamiętnika świeckiej konsekrowanej: nigdy nie byłam bardziej szczęśliwa niż teraz

Tak, mogę chodzić w spodniach. Tak, mogę się malować. Tak, mogę żyć normalnie. I jestem szczęśliwa – pisze na swoim fanpage na Facebooku świecka konsekrowana. Opowiada, jak narodziło się jej powołanie, czym zajmuje się na co dzień i jakie spotkały ją zabawne sytuacje dotyczące wyboru drogi życiowej.

2 lutego Kościół katolicki świętuje Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Osobami konsekrowanymi są siostry i bracia zakonnicy, dziewice oraz wdowy konsekrowane, a także członkowie instytutów świeckich. Należy do nich autorka fanpage'a „Z pamiętnika Świeckiej Konsekrowanej”, dla której ten dzień jest szczególnie ważny.

– Dzień Życia Konsekrowanego obchodzę codziennie, bo złożyłam śluby: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Chociaż rzeczywiście, ta data jest mi tak bliska, bo wtedy wspólnota Kościoła pamięta o konsekrowanych całego świata we wszystkich możliwych formach. 2 lutego jeszcze bardziej cieszę się, że jestem oblubienicą Chrystusa – mówi świecka konsekrowana.

Obowiązuje ją „życie w ukryciu”, dlatego o jej wyborze drogi życiowej wiedzą tylko nieliczni – osoby związane z instytutem, spowiednik oraz inni konsekrowani ze wspólnoty.

– Jestem incognito: w pracy, w domu, u znajomych. Na szyi noszę krzyżyk, a na palcu różaniec, z wyglądu nie wyróżniam się niczym szczególnym od innych. Mimo wszystko, w głowie i sercu mam myśl, że to kolejny dzień niesienia Jezusa, nawet przez drobny gest pomocy, dobre słowo czy uśmiech – tłumaczy.

Czekała na księcia z bajki

Od 9 lat oficjalnie należy do Instytutu Świeckiego Ochotniczek Jana Bosko. Jednak jako nastolatka wypatrywała księcia z bajki, z którym pragnęła założyć szczęśliwą rodzinę.

– Pochodzę z pełnej, kochającej się rodziny, więc myślałam, że i dla mnie taka droga jest odpowiednia. Chciałam zajmować się dziećmi i domem – wspomina.

Marzyła się jej również kariera piosenkarki. Wyobrażała sobie też, że zostanie psychologiem albo nauczycielką.

– Właściwie to spełniły się oba marzenia, bo muzyka to moja pasja, a pracuję jako nauczycielka wychowania przedszkolnego. Choć nie wyszłam za mąż, to jako pedagog mam wiele dzieci – opowiada.



Fot. pixabay

Narodziny powołania

Kiedy po raz pierwszy w sercu poczuła, że Bóg pragnie jej na wyłączność, to zaczęła zastanawiać się nad wstąpieniem do zakonu. Była wtedy w liceum. Jednak po maturze nie potrafiła podjąć odważnej decyzji, wszystko zostawić, spakować się i wyjechać. Poszła na studia pedagogiczne, ale była wtedy wewnętrznie nieszczęśliwa.

Myślała, że przegapiła swoje życiowe powołanie i nic dobrego jej więcej nie spotka. Tymczasem... zakochała się.

– Była to przepiękna, czysta relacja z chłopakiem, która trwała ponad rok. Chodziliśmy oglądać wschód słońca, podziwialiśmy spadające gwiazdy, należeliśmy też do grupy modlitwnej. Bardzo przeżyłam rozstanie, długo „leczyłam się” z tej relacji. Nigdy wcześniej i nigdy później nie doświadczyłam takiego czasu. Dziś wiem, że Pan Bóg chciał,

abym dojrzała jako kobieta, umocniła poczucie własnej wartości. Poprosiłam też wtedy znajomego księdza, aby został moim spowiednikiem i kierownikiem duchowym – mówi.

Niedługo przed zakończeniem studiów magisterskich, w czasie adoracji, Pan ją na nowo wezwał. Uczynił to fragmentem „Dzienniczka św. Faustyny”, który był i jest jej bliski. Gdy go otworzyła tam, gdzie wcześniej skończyła czytać, ujrzała słowa: „Dzień siódmy. Poznanie swego przeznaczenia, to jest wewnętrzne upewnienie, że osiągnę świętość. Głębokie to zrozumienie napełniło duszę moją wdzięcznością ku Bogu i odniosłam wszystką chwałę do Boga mojego, bo wiem, czym jestem sama z siebie”.

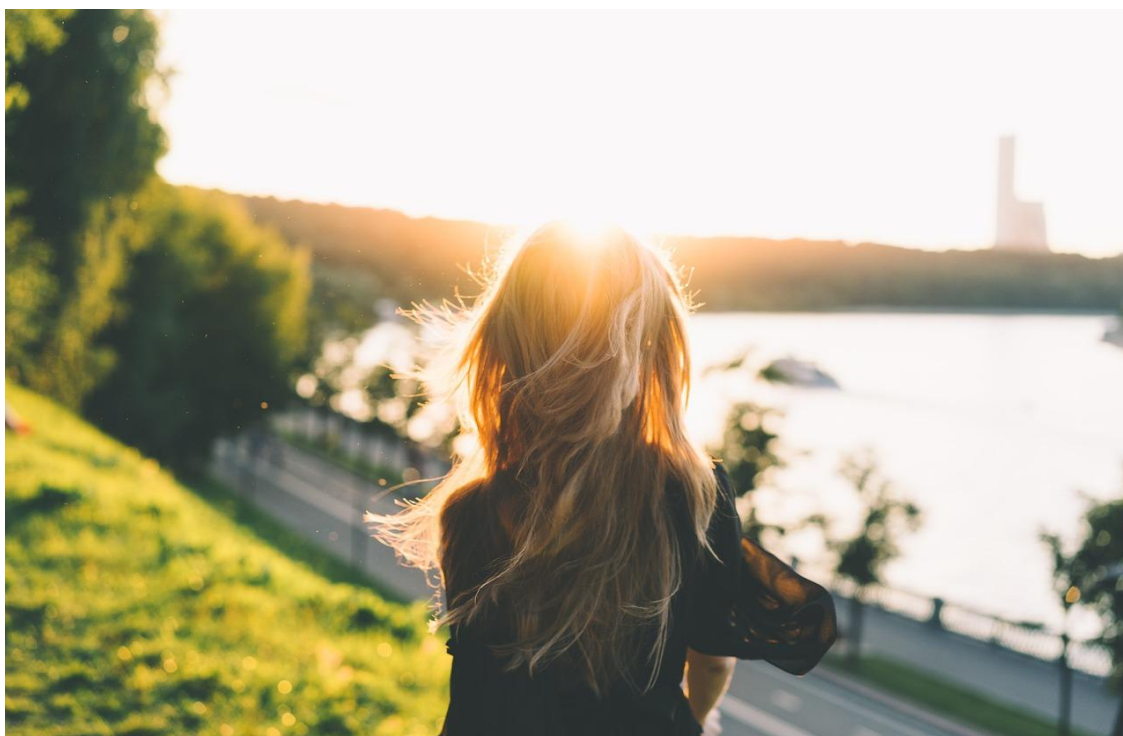
– Zdębiałam! Nie dowierzałam, więc przeczytałam fragment kilka razy. Pytałam: czy to znaczy, że chcesz mnie dla siebie w świecie? Zrozumiałam: przecież i tak będę Twoja, a o to mi właśnie chodzi! – opowiada uradowana świecka konsekrowana.

Szczęśliwa kobieta

Autorka fanpage’a kojarzyła tylko jeden instytut świecki – Ochotniczki Księdza Bosko, w duchu Rodziny Salezjańskiej, którą zna od podszewki. Nie miała więc wątpliwości, gdzie jest jej miejsce.

– Naszym zadaniem jest czynić Królestwo Boże tam, gdzie żyjemy. Mieszkam z rodziną, a ze wspólnotą spotykam się na comiesięcznych dniach skupienia oraz rekolekcjach. Dziś mogę powiedzieć: nigdy nie byłam bardziej szczęśliwa niż teraz, kiedy żyję jako świecka konsekrowana. To łaska odkrycia swojego powołania – wyznaje.

Jej duchowa droga to codzienna Eucharystia, różaniec, liturgia godzin (jutrznia i nieszpory), rozważanie słowa Bożego, pobożna lektura, adoracja Jezusa Eucharystycznego. Jest jeszcze „kontemplacja w działaniu”, czyli modlitwa tym, co robi się w danej chwili.



Fot. pixabay

Życzenia na Dzień Singla

Świecka konsekrowana zdradza, że zdarzają się też zabawne sytuacje związane z tym, że inni nie mają świadomości, jaką wybrała drogę życiową.

– Kiedyś koleżanka przywitała mnie w pracy życzeniami z okazji Dnia Singla. To chyba przebiło wszystko. Dodam do tego propozycje pójsia na spotkania z szybkimi randkami. Czasem jeszcze lubię droczyć się w gronie panien, że jako pierwsza z nich zostanę mężatką – śmieje się moja bohaterka.

Światło Ducha Świętego

O swoim powołaniu i życiu codziennym pisze na fanpage'u na Facebooku „Z pamiętnika Świeckiej Konsekrowanej”, który założyła 7 lat temu. Światło Ducha Świętego przyszło podczas modlitwy. Jej zamysłem było pokazanie, że taka forma życia w Kościele istnieje i „ma się dobrze”.

– Trudno zrobić rekolekcje powołaniowe we własnej parafii, skoro obowiązuje mnie sekret. Internet to współczesna przestrzeń ewangelizacji. Instytuty również mają swoje strony internetowe oraz fanpage'e. Chciałam pokazać świeckie życie konsekrowane z perspektywy konkretnej osoby – tłumaczy autorka „pamiętnika”.

Kopalnia wiedzy

Kopalnią wiedzy o instytutach świeckich jest Krajowa Konferencja Instytutów Świeckich. Znajduje się tam baza danych wszystkich polskich instytutów świeckich oraz aktualności dotyczące tej formy powołania. Warto też zapytać zaprzyjaźnionego kapłana albo siostrę zakonną, którzy być może znają instytuty świeckie z własnego doświadczenia.

Źródło: <https://misyjne.pl/z-pamietnika-swieckiej-konsekrowanej-nigdy-nie-bylam-bardziej-szczesliwa-niz-teraz/>